



Sygn. akt III KK 181/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki (przewodniczący)

SSN Piotr Mirek (sprawozdawca)

SSN Roman Sądej

Protokolant Łukasz Biernacki

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Barbary Nowińskiej
w sprawie R. P.

wnoskodawcy w przedmiocie odszkodowania i zadośćuczynienia

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 30 listopada 2017 r.,

kasacji wniesionej przez pełnomocnika wnoskodawcy

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 23 listopada 2016 r., zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w [...]

z dnia 5 sierpnia 2016 r.,

**1. uchyla zaskarżony wyrok w zakresie utrzymującym w mocy
wyrok Sądu Okręgowego w [...] w części w jakiej oddalił wniosek
o zadośćuczynienie i w tym zakresie sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania w postępowaniu
odwoławczym;**

**2. zarządza zwrot na rzecz wnoskodawcy uiszczonej opłaty
od kasacji.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w [...], wyrokiem z dnia 5 sierpnia 2016 r., na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. Nr 34, poz. 149 z późn. zm.) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz R.P. kwotę 19.720 zł tytułem odszkodowania i kwotę 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od daty uprawomocnienia się wyroku, na poczet których zaliczył mu zasądzoną wyrokiem z dnia 21 maja 2009 r. w sprawie sygn. akt II 2 Ko .../08/O kwotę 25 000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia, a w pozostałej części wniosek R.P. oddalił.

Powyższy wyrok, w części oddalającej żądanie wnioskodawcy, zaskarżony został apelacją jego pełnomocnika, który zarzucił orzeczeniu Sądu pierwszej instancji obrazę szeregu przepisów prawa materialnego i procesowego (art. 11 ust. 1 w zw. z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, art. 361 k.c., art. 444 k.c., art. 445 § 1 k.c., art. 322 k.p.c., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 167 k.p.k. w zw. z art. 9 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 2 k.p.k., art. 442 § 3 k.p.k.), a także błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na ustaleniu, że zadośćuczynienie w wysokości 150.000 zł za internowanie i inne represje jest kwotą adekwatną do krzywdy wyrządzonej wnioskodawcy, nieuwzględnieniu żądanych kwot zadośćuczynienia w wysokości 48.000 zł za okres tymczasowego aresztowania oraz kwoty 500.000 zł za ponowne pozbawienie wolności (w dniu 14 stycznia 1982 r.), a także ustaleniu, że nie ma przesłanek do przyjęcia, iż wnioskodawca poniósł szkodę materialną pozostającą w bezpośrednim związku przyczynowym z bezprawnym internowaniem, w tym pobiciem go w dniach 12 maja oraz 14 sierpnia 1982 r. i w związku z tym utratą zdrowia i utratą zdolności do pracy (przejście na rentę), co miało wpływ na treść orzeczenia.

Stawiając te zarzuty, apelujący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy dalszej kwoty tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia, do wysokości wskazanej we wniosku.

Sąd Apelacyjny w [...], wyrokiem z dnia 23 listopada 2016 r., zmienił

zaskarżony wyrok w ten sposób, że wysokość zasądzzonego na rzecz R.P. odszkodowania podwyższył do kwoty 20.555,15 zł. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od tego wyroku wywiódł pełnomocnik wnioskodawcy. Zaskarżając go w zakresie utrzymania w mocy orzeczenia Sądu pierwszej instancji, zarzucił mu:

1. rażącą obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., poprzez wadliwe i nieprawidłowe przeprowadzenie kontroli instancyjnej oraz nienależyte, nierzetelne i pozbawione wnikliwej analizy rozważenie przez Sąd Apelacyjny zarzutów apelacji pełnomocnika wnioskodawcy, i nie dość wnikliwie i wyczerpująco ustosunkowanie się do argumentacji zawartej w jej uzasadnieniu, co skutkowało niezasadną aprobatą ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji i bagatelizowaniem naruszeń, jakich dopuścił się ten Sąd oraz przyjęcie za własną ocenę materiału dowodowego, w szczególności opiniujących w sprawie biegłych, dokonaną przez Sąd Okręgowy, która wykracza poza granice swobodnej oceny dowodów określonej przepisem art. 7 k.p.k. w kierunku oceny dowolnej, nieopartej na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, co doprowadziło do zaaprobowania orzeczenia, w którym z naruszeniem treści przepisów art. 361 k.c., art. 444 k.c. i art. 445 § 1 k.c. oraz obrazą art. 322 k.p.c. przy braku możliwości ścisłego udowodnienia wysokości odszkodowania, chociażby za otrzymywanie przez wnioskodawcę zaniżonej renty czy później emerytury, koszty leczenia, błędnie ustalono kwotę rażąco niską za bezprawne pozbawienie wnioskodawcy wolności, a tym samym doszło do pozbawienia żądającego należnej mu kwoty i naruszenia zasady pełnej kompensacji szkody wyrażonej w art. 361 § 2 k.c., a także naruszenia zasady dokonywania ustaleń na podstawie art. 322 k.p.c. w zw. z art. 558 k.p.k.;

2. rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k., art. 322 k.p.c. w zw. z art. 558 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. przez wadliwą kontrolę instancyjną Sądu Apelacyjnego aprobującą fakt, że Sąd Okręgowy dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego i ustalił, że:

– nie ma przesłanek do przyjęcia, że wnioskodawca poniósł szkodę materialną

pozostającą w bezpośrednim związku przyczynowym z bezprawnym internowaniem, w tym pobiciem go w dniu 12 maja 1982 r., a w szczególności w dniu 14 sierpnia 1982 r. i w związku z tym utratą zdrowia i utratą zdolności do pracy (przejście na rentę), co miało wpływ na treść orzeczenia.

– zadośćuczynienie w wysokości 150.000 zł za internowanie i inne represje jest kwotą adekwatną za krzywdę wyrządzoną wnioskodawcy i nie uwzględnienie żądanych kwot zadośćuczynienia w wysokości 48.000 zł za okres tymczasowego aresztowania oraz kwoty 500.000 zł za ponowne pozbawienie wolności (w dniu 14 stycznia 1982 r.), bez jakiegokolwiek decyzji w tym przedmiocie.

W konkluzji kasacji skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] w zaskarżonej części, ewentualnie również wyroku Sądu Okręgowego w [...] i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Prokurator Okręgowy w [...] wniósł o oddalenie kasacji, jako oczywiście bezzasadnej. Takie samo stanowisko zajął obecny na rozprawie prokurator Prokuratury Krajowej.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Kasacja pełnomocnika wnioskodawcy jest zasadna w zakresie dotyczącym zadośćuczynienia. Natomiast w tym zakresie, w którym skarżący kwestionuje prawidłowość przeprowadzonej kontroli odwoławczej rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji o odszkodowaniu, zarzuty kasacji uznać należy za bezzasadne.

Wbrew twierdzeniom autora kasacji, lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku w części dotyczącej odszkodowania nie pozwala na obronę tezy o nieprawidłowym przeprowadzeniu przez Sąd Apelacyjny kontroli odwoławczej. Nie może być mowy o rażącym naruszeniu przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., jeżeli Sąd Apelacyjny odniósł się do wszystkich zarzutów apelacji i starannie je rozważył, dając temu wyraz w części motywacyjnej swojego rozstrzygnięcia. Skarżący zresztą zarzuca Sądowi odwoławczemu nie tyle nierozpoznanie, co nienależyte rozpoznanie zarzutów apelacji. Analizując jednak treść uzasadnienia skarżonego wyroku, Sąd Najwyższy nie dostrzega, aby przedstawiony w nim sposób rozumowania Sądu odwoławczego naruszał zasady logiki, był sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz opierał się na błędnej wykładni przepisów prawa. Nie dowodzi tego również argumentacja podniesiona na

poparcie zarzutów kasacji. Dodać należy, iż konstrukcja wywodów kasacji prowadzi do jednoznacznego wniosku, że pod pozorem nienależytego rozpoznania zarzutu obraży przepisów art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 361 k.c., art. 444 k.c. i art. 322 k.p.c. skarżący stara się zakwestionować prawidłowość dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych, których kontrola nie leży w kompetencjach Sądu Najwyższego orzekającego w postępowaniu kasacyjnym. Podkreślić trzeba, że Sąd Apelacyjny, weryfikując trafność dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, oceniał je z perspektywy respektowania przez Sąd pierwszej instancji wymogów określonych w art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k. Co zaś się tyczy obraży wymienionych wyżej przepisów prawa cywilnego, to w takim zakresie, w jakim pozwalały na to dokonane ustalenia faktyczne, zostały one zastosowane. Dotyczy to w szczególności eksponowanego w kasacji naruszenia przepisu art. 322 k.p.c., który nie jest przez skarżącego właściwie interpretowany. Przewidziane w tym przepisie uprawnienie sądu do zasądzenia odpowiedniej sumy według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, odnosi się do trudności w ścisłym udowodnieniu wysokości żądania, a nie jego zasadności. Jeżeli zatem nie ustalono istnienia adekwatnego związku przyczynowego między internowaniem R.P. i skutkami pobicia go a utratą możliwości wykonywania przez niego pracy zarobkowej, to niemożliwym było przyznanie odszkodowania w wysokości ustalonej według zasady określonej w art. 322 k.p.c. Dodać trzeba, że nie zostało to wprost wyrażone w uzasadnieniach wyroków wydanych w obu instancjach, ale ich treść nie pozostawia wątpliwości co do tego, że przy wykorzystaniu wskazanego przepisu została ustalona kwota odszkodowania należnego wnioskodawcy z tytułu poniesionych kosztów leczenia. Kwestionując jej wysokość, skarżący poza wyrażaniem dezaprobaty dla stanowiska Sądu odwoławczego nie przedstawia żadnych okoliczności uzasadniających słuszność żądania wnioskodawcy. Nie dostrzega chociażby tego, że z uwagi na formalizm towarzyszący korzystaniu ze świadczeń zdrowotnych, nie wydaje się, aby strona dochodząca w procesie sądowym roszczeń związanych z ponoszeniem kosztów leczenia nie miała możliwości udokumentowania zasadności swojego żądania.

Przechodząc w końcu do tego, co stanowi istotę zarzutów kasacji i na czym skupiała się uwaga jej autora, a więc problemu istnienia związku przyczynowego

między internowaniem R.P. i skutkami pobicia go a utratą możliwości wykonywania przez niego pracy zarobkowej, stwierdzić trzeba, że kasacja nie niesie ze sobą żadnych argumentów pozwalających zakwestionować prawidłowość przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny kontroli odwoławczej. Nie negując w żadnym wypadku dotkliwych dla skazanego skutków internowania (w tym również dwukrotnego pobicia), które powinny zostać zrekompensowane w ramach zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, zgodzić się trzeba z Sądem Apelacyjnym, który nie znalazł podstaw do kwestionowania stanowiska Sądu Okręgowego odnośnie braku związku przyczynowego między przebywaniem wnioskodawcy w warunkach internowania i pobicia go w ośrodku w K. a koniecznością pobierania renty inwalidzkiej. Realizacja oczekiwań skarżącego, starającego się w postępowaniu apelacyjnym podważyć trafność ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, wymagałaby w gruncie rzeczy sprzecznego z dyspozycją art. 7 k.p.k. zupełnego zignorowania zgromadzonych w sprawie dowodów.

Niezależnie do tego, czy wnioskodawca przed internowaniem cierpiał rzeczywiście na schorzenia trzustki, uzasadniające przyznanie mu renty inwalidzkiej (od ustalenia tego faktu nie zależy zresztą ocena zasadności roszczenia), nie ulega jakiegokolwiek wątpliwości, że decyzja Komisji Lekarskiej ds. Inwalidztwa i Zatrudnienia z dnia 10 marca 1983 r. o zaliczeniu go do drugiej grupy inwalidzkiej opierała się na stwierdzeniu schorzeń przewlekłych – przewlekłego zapalenia trzustki oraz zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa lędźwiowego i prawego stawu kolanowego. Nie znajdując podstaw do ustalenia, że inwalidztwo wnioskodawcy miało jednak inne podłoże, a były nimi przede wszystkim skutki pobicia w dniu 14 sierpnia 1982 r., Sąd Okręgowy nie czynił tego w sposób dowolny, lecz kierował się wynikami szeroko przeprowadzonego postępowania dowodowego. Nie miał przy tym żadnych racjonalnych powodów, aby uważać zgodnie z zapatrywaniem skarżącego, że uzyskane opinie lekarskie i informacje zawarte w dokumentach pochodzących z okresu internowania nie mogą uchodzić za miarodajny materiał dowodowy, a jednocześnie pozwalać na zanegowanie treści decyzji rentowej i dokonane ustaleń faktycznych odpowiadających roszczeniu wnioskodawcy.

Powodu takiego nie może z pewnością stanowić informacja operacyjna z

dnia 13 lutego 1979 r., na którą powołuje się skarżący. Pomijając już to, że autor kasacji różną miarą ocenia wiarygodność dokumentów archiwalnych, stwierdzić należy, że przedmiotowa notatka nie zawiera informacji podważających prawidłowość toku rozumowania Sądu pierwszej instancji. Słusznie też uznał Sąd odwoławczy, że przedstawione w niej spostrzeżenia kierownika Kadr i Szkolenia Z.P.Dz. „K.” nie mogą rozstrzygać o rzeczywistym stanie zdrowia wnioskodawcy w 1982 r. Trudno też nie zauważyć, że do treści przywoływanej przez siebie informacji operacyjnej skarżący podchodzi wybiórczo. H. Z. – kierownik Kadr i Szkolenia w rozmowie z funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa nie wypowiadał się przecież na temat stanu zdrowia wnioskodawcy, ale przedstawiał go jako osobę obciążoną wysiłkiem fizycznym w stopniu zdecydowanie wyższym niż przeciętny. Podkreślał, że wnioskodawca „lubi pracę wymagającą dużo wysiłku fizycznego, ponieważ przynosi mu to nie tylko satysfakcję, ale jednocześnie jest dobrym uzupełnieniem treningu ciężarowca”, że pracując na wydziale, gdzie trzeba przemieszczać ciężkie ładunki „praktycznie nie korzysta z wózka, woli dany przedmiot przenosić ręcznie”, a „po godzinach pracy chętnie podejmuje pracę akordową przy rozładunku wagonów kolejowych”, traktując ją jako dodatkowe źródło dochodu i uzupełnienie treningu (k. 275 – 276). Oceniając zatem z tej perspektywy trafność poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, nie można pomijać tego, co wiadomo bez potrzeby odwoływania się do wiadomości specjalnych, że osoba uprawiająca wyczynowo sport siłowy i jednocześnie wykonująca ciężką pracę fizyczną jest realnie narażona na zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa i stawów.

Inaczej natomiast rzecz przedstawia się w przypadku zasądzonego na rzecz wnioskodawcy zadośćuczynienia.

Zgodzić się trzeba oczywiście z Sądem Apelacyjnym, że przyznana R.P. kwota 150 000 zł nie jest symboliczna i ma realną wartość ekonomiczną. Cechy te nie mogą jednak stanowić kryterium determinującego jej wysokość. Zadośćuczynienie ma charakter świadczenia kompensacyjnego i aby mogło uchodzić za odpowiednie, jego wysokość musi być przede wszystkim adekwatną rekompensatą doznanej krzywdy, czego nie można powiedzieć o kwocie przyznanej wnioskodawcy.

Zajmując takie stanowisko, Sąd Najwyższy, nie traci z pola widzenia tego, że

mieści się ona w granicach kwot zadośćuczynienia przyznawanych w innych sprawach za krzywdę wynikłą z wykonania decyzji o internowaniu czy też z niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania. Rzecz jednak w tym, że ustalone przez Sąd pierwszej instancji okoliczności towarzyszące pozbawieniu wolności wnioskodawcy wskazują, iż jego sytuacji nie da się porównywać z sytuacją osób niesłuszenie tymczasowo aresztowanych lub odbywających karę w dzisiejszych czasach. Praktyka orzecznicza pozwala również stwierdzić – choć jest to pewnym uproszczeniem – że nawet na tle sytuacji innych internowanych w stanie wojennym, krzywda jakiej doznał wnioskodawca zdecydowanie przekracza poziom „przeciętności”. Co więcej, wydaje się, że była ona większa, niż krzywda jakiej doznają niektóre ofiary bezprawnego pozbawienia wolności. Nie może być inaczej, skoro z ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego wynika wprost, że warunki w jakich przetrzymywano wnioskodawcę urągały godności człowieka. Sąd pierwszej instancji ustalił między innymi, że w ośrodkach, w których przebywał R.P.:

- cele były nieogrzewane,
- nie było wydzielonej od reszty pomieszczenia toalety,
- brakowało podstawowych środków czystości,
- wyżywienie było „fatalne”
- w celach były szczury.

Wnioskodawca w trakcie internowania został dwukrotnie dotkliwie pobity przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Na skutek bicia pałkami i kopania po całym ciele, w tym po głowie, doznał licznych obrażeń ciała, z których najpoważniejszym było uszkodzenie stawu kolanowego prawego z odszczepieniem rzepki.

Nie wolno też zapominać o tym, że wnioskodawcy, który został oderwany od rodziny (chorej żony i małoletnich dzieci), przyszło znosić te cierpienia i niedogodności w poczuciu strachu i beznadziejności swojej sytuacji, wynikającym z zupełnej arbitralności działania organów państwa, niewahających się pozbawić go wolności nawet po uchyleniu tymczasowego aresztowania.

W tym stanie rzeczy przyjąć należy, że dodatkowa krzywda, jakiej doznał wnioskodawca z powodu warunków, w jakich był pozbawiony wolności i sposobu w jaki z nim postępowano, nie jest mniejsza, niż krzywda jaka wynikałaby dla niego z

samemu faktowi internowania go i tymczasowego aresztowania.

Ustalona przez Sąd Okręgowy wysokość zadośćuczynienia nie uwzględnia dostatecznie tego elementu, co sprawia, iż w ocenie Sądu Najwyższego zasądzona na rzecz wnioskodawcy kwota 150 000 zł jest zdecydowanie niższa od tej, która może być uznana za odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Oznacza to rażące naruszenie tego przepisu, określającego wysokość sumy zadośćuczynienia przysługującego wnioskodawcy z mocy art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

Wobec zaakceptowania wadliwego rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, stwierdzone wyżej uchybienie w równej mierze obciąża orzeczenie Sądu odwoławczego. Stąd też, nie przesądzając o wysokości sumy należnego wnioskodawcy zadośćuczynienia, Sąd Najwyższy, który w postępowaniu kasacyjnym – inaczej niż sąd przeprowadzający kontrolę instancyjną – nie jest władny orzekać reformatoryjnie, uchylił zaskarżony wyrok w zakresie utrzymującym w mocy wyrok Sądu Okręgowego, w części oddalającej wniosek o zadośćuczynienie i w tym zakresie sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

kc